

Wojciech Góralski

Wpływ idei prorozwodowych na wolę nupturienta : uwagi do wyroku Roty Rzymskiej c. De Lanversin z 5 X 1994 r. z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK)

Ius Matrimoniale 3 (9), 199-206

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**Wpływ idei porozwodowych na wolę nupturienta.
Uwagi do wyroku Roty Rzymskiej
c. De Lanversin z 5 X 1994 r.
z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa
(kan. 1101 § 2 KPK)**

Kan. 1101 § 2 kpk stanowiący, iż nieważnie zawiera małżeństwo ten, kto pozytywnym aktem woli wyklucza samo małżeństwo lub jakiś istotny jego element, albo jakiś istotny jego przymiot, obejmuje swoim zakresem m.in. wykluczenie nierozzerwalności, która – jak stwierdza się w kan. 1056 kpk – należy do istotnych przymiotów małżeństwa. „Exclusio boni sacramenti” jest jedną z form symulacji tzw. częściowej zgody małżeńskiej. Istotnym warunkiem wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa, podobnie jak pozostałych form symulacji, jest dokonanie go pozytywnym aktem woli. Nie wchodzi więc tutaj w rachubę zwykły błąd dotyczący nierozzerwalności małżeństwa (zob. kan. 1099 kpk), czy też inne stany umysłu, które nie mają skutecznego wpływu na wolę nupturienta. Wpływ ten zaś jest skutecznym jedynie wówczas, gdy owe stany determinują wolę skłaniając ją do wykluczenia nierozzerwalności.

Niełatwy w rozpoznaniu i rozstrzygnięciu konkretnych spraw małżeńskich, wnoszonych „ob exclusum boni sacramenti”, problem wpływu przekonań oraz idei porozwodowych na wolę nupturienta wystąpił m.in. w sprawie „nullitatis matrimonii” (pochodzącej z dec. rzymskiej) rozstrzygniętej definitywnie – w trzeciej instancji – wyrokiem Roty Rzymskiej c. De Lanversin 5 X 1994 r.¹ Orzeczenie to zasługuje na uwagę.

¹ Dec. c. De Lanversin. RR Dec. 86: 1994 s. 436-445.

1. Dane o sprawie

Stronami w sprawie byli: Sergiusz i Aurora Teresa, którzy po blisko pięcioletniej znajomości zawarli małżeństwo 17 IX 1974 r. w Rzymie (on liczył 25 lat, ona 24). Ze związku tego, który – z dużymi trudnościami – przetrwał 14 lat, przyszło na świat jedno dziecko. Podczas trwania wspólnoty małżeńskiej Sergiusz bardzo często opuszczał dom z powodu – jak twierdził – wykonywanej pracy; definitywnie odszedł od żony 19 IX 1988 r. Na obopólny wniosek stron sąd świecki udzielił 1 VI 1989 r. rozwodu.

W dniu 23 XII 1989 r. Sergiusz wniósł do Trybunału Regionalnego dla Lacjum – jako sądu I instancji – sprawę o nieważność swojego małżeństwa z powodu wykluczenia przez siebie nierozzerwalności. Po wszczęciu postępowania oraz przeprowadzeniu instrukcji dowodowej (w której przesłuchano strony i 9 świadków) trybunał, w dniu 30 I 1991 r., wydał wyrok negatywny, tj. „non constare de nullitate matrimonii in casu”. Po złożeniu przez patrona powoda apelacji do Roty Rzymskiej (jako trybunału II instancji) turnus rotalny przeprowadził postępowanie uzupełniające (przesłuchując powoda i dwóch świadków), zaś 26 V 1993 r. wydał wyrok pozytywny, tj. stwierdzający nieważność małżeństwa. Na skutek apelacji obrońcy wzięła małżeńskiego sprawa znalazła się w III instancji trafiając do kolejnego turnusu audytorów rotalnych. Turnus ten nie przeprowadził żadnego postępowania uzupełniającego wydając 5 X 1994 r. wyrok definitywny, potwierdzający orzeczenie poprzedniego turnusu rotalnego, a więc „pro nullitate”.

2. Istotny problem w sprawie

Zarówno obszernie przedstawione motywy prawne wyroku, jak i wnikliwe wywody zawarte w części „in factu” wskazują jednoznacznie na podstawowy problem, przed którym stanęli sędziowie, zapewne nie tylko trybunału trzeciej instancji. Problem ten zawierał się w pytaniu o wpływ idei i przekonań przeciwnych nierozzerwalności małżeństwa, żywionych przez powoda, na jego wolę w aspekcie domniemanego wykluczenia – pozytywnym aktem woli – „bonum sacramenti” w zawierającym przezeń związku małżeńskim z pozwaną.

Sergiusz, jak twierdził on sam, pozwana oraz świadkowie w sprawie, był przyniknięty do głębi ideami i hasłami ruchów studenckich i w ogóle młodzieżowych zainicjowanych w Europie 1968 r., których był czynnym uczestnikiem we Włoszech. Cechą zaś znamioną tych ruchów było kontestowanie instytucji i obyczajów, zwłaszcza w odniesieniu do rodziny i małżeństwa – tak religijnego jak i świeckiego, a także odrzucenie wszelkich autorytetów. Młodzież – jak zauważa ponens – zaczęła wówczas za wszelką cenę dążyć do zerwania więzi z przeszłością, tradycją i historią sądząc, że liczy się jedynie terażniejszość w stylu zaproponowanym przez własne doświadczenie. Jednocześnie próbowano odrzucić wiele uznawanych powszechnie przymiotów ludzkich, które miały być zastąpione innymi wartościami, jak np. umiejętność działania. Z uwagi na ciągłą zmienność życia codziennego kwestionowano możliwość i zasadność podejmowania jakichkolwiek stałych obowiązków przez tego, kto rozwija swą aktywność poruszając się wyłącznie w tym, co „teraźniejsze”².

Kontestacja tradycji sprawiła, że zbuntowana młodzież zaczęła głosić przejście od modelu rodziny autorytatywno–stabilnej, opartej na „sacrum”, do modelu osobowo–indywidualistyczno–świeckiego. Pod wpływem lansowanego w ten sposób nowego typu rodziny, wiele młodych osób zawierając małżeństwo miało na uwadze przede wszystkim osobistą szczęśliwość hołdując koncepcji miłości zmysłowo–emocjonalnej oraz idei integracji psycho–społecznej. W sytuacjach, w których tego rodzaju cele i oczekiwania nie mogły być zrealizowane uważano, iż brak jakiegokolwiek podstawy dla życia wspólnego³. Upowszechniające się błędne poglądy i upodobania stawały się coraz głębiej zakorzenione w umysłach wielu osób zawierających małżeństwo⁴.

Powód w referowanej sprawie, podobnie zresztą jak pozwana, pozostając pod wpływem idei rewolucji młodzieżowej lat sześćdziesiątych, a także sympatyzując z lewicą polityczną nie akceptował założeń instytucji małżeństwa przyjętych w nauce katolickiej. Koledzy Sergiusza występujący jako świadkowie w procesie o nieważność małżeństwa stwierdzili, że pozostając pod wpływem ruchów studenckich z 1968 r. oraz plasując się po lewej stronie

² Zob. tamże s. 440-441; Zob. także dec. c. Funghini z 17 IV 1991 r. RR Dec. 83: 1991 s. 248; dec. c. Stankiewicz z 23 VII 1982 r. RR Dec. 74: 1982 s. 422-427.

³ Por. dec. c. Colagioanni z 26 IV 1983 r. RR Dec. 75: 1983 s. 189.

⁴ Por. dec. c. Anné z 7 XI 1972 r. RR Dec. 64: 1972 s. 683; dec..c. Masala z 18 III 1970. RR Dec. 62: 1970 s. 277.

sceny politycznej ówczesnej Italii uważali, podobnie jak on, relację dwojga osób za eksperyment, który należało zweryfikować. Takim poglądom dawali wielokrotnie wyraz w rozmowach i dyskusjach na temat małżeństwa. To ostatnie traktowali jedynie jako formalność, a pozwany wyraził przekonanie, że jest to związek zawierany na pewien tylko okres czasu.

Sędziowie w sprawie o nieważność małżeństwa stanęli zatem przed istotnym problemem: na ile wspomniane poglądy, idei i przekonania powoda w przedmiocie małżeństwa miały wpływ na jego wolę, gdy zawierał swój związek z pozwaną? Czy pozostawały wyłącznie w sferze umysłu, czy też były w stanie zdeterminować wolę nupturienta, tak iż pozytywnym aktem woli wykluczył on z zawieranego związku nierozzerwalność?

3. Rozwiązanie problemu przez turnus rotalny

Turnus rotalny c. De Lanversin (pozostałymi audytorami byli: Jarawan i Funghini), dzieląc opinię turnusu poprzedniego (II instancji) przyjął za udowodnioną tezę powoda o wykluczeniu przezeń nierozzerwalności małżeństwa.

Już w części orzeczenia „in iure” znalazły się stwierdzenia (do których nawiązano w części „in facta”), w myśl których błąd może spowodować pozytywny akt woli wykluczający dożgonność. Dzieje się tak wówczas, gdy błąd przenika samą osobę kontrahenta powodując powzięcie przezeń pozytywnego aktu woli⁵. Orzecznictwo rotalne przyjmuje zasadę odnoszącą się zarówno do katolików, jak i niekatolików, wedle której im bardziej intensywnie i zdecydowanie występuje błąd, tym łatwiej można przyjąć domniemanie o wykluczeniu istotnego przymiotu małżeństwa⁶. „Wola bowiem, która jest ślepą władzą duchową, według tego co zazwyczaj się zdarza, idzie za tym, co przedstawia umysł, tym trudniej (choć to nie jest niemożliwe przede wszystkim z powodu uczuć) odstępuje ona od przed-

⁵ „Quodsi tamen error ipsam personam penetret atque informet ut genuinum provocet positivum voluntatis actum, qui matrimonii perpetuitatem excludit, consensum matrimoniale necessario tuncinficit”. Dec. c. De Lanversin, jw. s. 438; Zob. dec. c. Huot z 10 XI 1987 r. RR Dec. 79: 1987 s. 625.

⁶ „Equidem sive pro catholicis sive pro ceteris, illud videtur retinendum est principium, scilicet quod quo magis in cute et radicibus fovetur accipiturque error, eo facilius statuitur praesumptio pro exclusa essentiali proprietate”. Dec. c. De Lanversin, jw. s. 438-439.

stawianego sobie przedmiotu, im umysł głębiej i bardziej zdecydowanie oraz bardziej świadomie tkwi przy tym przedmiocie. Niekiedy bowiem zdarza się, że pewna prawda albo błąd stają się jakby naturą człowieka i w ten sposób pociągają jego wolę jakby bez możliwości stawiania oporu⁷.

Również w części „in iure” redaktor orzeczenia rotalnego, nawiązując do przemówienia papieża Jana Pawła II z 11 X 1985 r. do uczestników zebrania Konferencji Episkopatów Europy⁸ zwrócił uwagę na charakterystyczną dla ostatnich czasów sekularyzację kultury w społeczeństwach zachodnich, konsumizm oraz subiektywizm i indywidualizm w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, nastawione wyłącznie na poszukiwanie własnej egoistycznej autorealizacji, a także na pozbawienie małżeństwa jego intymnego i naturalnego znaczenia i wartości⁹. Rezultatem sekularyzacji życia pozostaje m.in. kwestionowanie istotnych przymiotów małżeństwa, a zwłaszcza jego nierozzerwalności. To, co niegdyś określane było mianem błędu teoretycznego w stosunku do nierozzerwalności węzła małżeńskiego, w ostatnich czasach stało się błędem „praktycznym” wkraczającym w sferę osobowości. Nic też dziwnego, stwierdza ponens, że obecnie przyczynę wadliwej zgody małżeńskiej można znaleźć w owym perwersyjnym przekonaniu, a nawet w pewności i woli działania nupturienta¹⁰.

Dość szeroko nawiązano w wyroku do wspomnianych już idei i haseł rewolucji młodzieżowej z 1968 r. upatrując w nich również źródło niewątpliwego wpływu – w wielu przypadkach – na wolę kontrahentów gdy chodzi o „*exclusio boni prolis*”. Nie bez znaczenia pozostaje tu podkreślenie, że w ocenie sądowej prawdziwej intencji kontrahenta ogromną rolę należy przypisać jego stałemu nastawieniu w kontestowaniu prawd wiary i samej instytucji małżeństwa chrześcijańskiego. Jeśli to nastawienie tak przenika i opanowuje jego osobowość, że nie chce on inaczej niż myśli, nie działa i nie

⁷ „*Voluntas enim, quae est caeca facultas animi, iuxta ordinarie contingentia sequitur intellectus repraesentationem; eo difficilius (etsi id non est impossibilis, propter animi praesertim passiones) voluntas deflectitur ab objecto sibi praesentato, quo interior et vehementior ac magis conscia est defixio et inhaesio intellectus eidem objecto. Evenit enim aliquando ut veritas quaedam, aut error, fiant veluti hominis natura atque ita eiusdem voluntatem veluti irresistibiliter trahent*”. Tamże s. 438; *Zob. dec. c. Pompedda* z 23 I 1971 r. RRDec. 63: 1971 s. 54; *dec. c. Annè* z 20 I 1964 r. RR Dec. 66: 1964 s. 766; *dec. c. Sabbatani* z 11 XII 1964 r. RR Dec. 56: 1964 s. 298.

⁸ AAS 77: 1985 s. 183.

⁹ Dec. c. De Lanversin, jw. s. 439.

¹⁰ Tamże s. 440.

postępuje inaczej niż to ocenia w swoim umyśle, wówczas należy roztropnie domniemywać, że małżeństwo zostało zawarte stosownie do przejawianego błędu¹¹.

Trybunał dał wiarę zeznaniom wiarygodnych świadków, w relacjach których zawierał się wyraźnie dowód „ex confessione extraiudiciali” symulanta. „Confessio iudicialis” natomiast stanowiło jednoznaczne zeznanie tego ostatniego. Zarówno zeznania stron, jak i świadków zostały trafnie przytoczone przez redaktora wyroku w tym, co istotne dla meritum sprawy¹². Z zeznań tych wyciąga się wnioski. Dość istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy jest wniosek, iż z wypowiedzi powoda jednoznacznie wynika, że przystępując do małżeństwa z Aurorą Teresą w niczym nie zmienił swoich poglądów i przekonań¹³, jakie żywił uprzednio.

Obok dowodu z zeznania (pozasądowego i sądowego) domnianego symulanta, istotną rolę odgrywa – jak wiadomo – dowód w postaci „causa simulationis”. Otóż jakkolwiek w wyroku nie wskazano przyczyn symulacji „expressis verbis”, to jednak pośrednio została ona przyjęta ponad wszelką wątpliwość: były nią utrwalone poglądy i przekonania powoda przeciwne nierozzerwalności małżeństwa. Natomiast jako „causa contrahendi” jawi się w wyroku – również wskazana „implicite” – potrzeba zaradzenia przez powoda trudnej sytuacji życiowej, w jakiej znalazł się po śmierci matki (w lutym 1974 r.), w połączeniu z naciskami pozwanej i jej rodziców, by w zaistniałej okoliczności poślubił Aurorę Teresę, po tak długim zresztą

¹¹ „In iudiciali aestimatione rectitudinis intentionis ex parte contrahentis, maximi momenti et ponderis habendus ut ille mentis habitus qui veritatibus fidei ac ipso instituto matrimonii christiani vehementer repugnat; nam si habitus ille ita penetret et attrahat personalitatem, ut dicitur, contrahentis, ut aliter ipse noluit, quam cogitet, aliter non agat, vel operetur quam mente voluet, tum praesumi iam nequit generalis ac praevalens illa intentio, sive ineundi matrimonium iuxta Christi institutionem, sive faciendi quod facit Ecclesia, sed prudenter concludi potest iuxta errorem fuisse contractum coniugium (coram Stankiewicz, decisio diei 29 aprilis 1982, R.R. Dec., vol. LXXIV, p. 248)”. Tamże s.441.

¹² Tak np. z relacji jednego z przyjaciół powoda z czasów srtudenckich przytoczono następujący fragment: „W rzeczywistości Sergiusz, w tamtym okresie, był sympatykiem partii lewicowych..., mówił mi, że w czasie kontestacji młodzieżowej, gdy był jeszcze uczniem, przystąpił do ruchów lewicowych. Gdy chodzi o małżeństwo, mówił, że była to więź rozwiązalna”. („Infatti, Sergio, all'epoca, era un simpatizzante dei partiti di sinistra... mi diceva che, nel periodo della contestazione giovanile, quando era ancora studente, aveva aderito ai movimenti di sinistra. Egli, sul matrimonio, diceva che era un legame rescindibile”). Tamże s. 442.

¹³ Tamże s. 443.

okresie znajomości. Należy przy tym dodać, że – jak uznali niektórzy świadkowie – Sergiusz (wykonujący wówczas zawód kupca) postrzegał małżeństwo w aspekcie utylitarnym, co potwierdziła pozwana ujawniając, że po śmierci matki powód – będąc w trudnej sytuacji – znalazł u jej rodziców mieszkanie korzystając także z prania bielizny oraz posiłków¹⁴.

Nie zabrakło wreszcie w orzeczeniu dowodu „ex circumstantiis”, a więc z okoliczności przedślubnych, z okresu zawierania małżeństwa oraz poślubnych. Gdy chodzi o okoliczności z okresu przedślubnego, na wykluczenie przez powoda nierozzerwalności małżeństwa wskazywały następujące wydarzenia: podczas wieloletniej znajomości z pozwaną powód utrzymywał bliższe kontakty także z młodą kobietą z Turynu, u której dwa – trzy razy mieszkał przez dłuższy okres czasu pozostawiając Aurorę Teresę, która zawsze była gotowa przyjąć go; wprowadzenie (poprzez referendum) – na kilka miesięcy przed zawarciem małżeństwa stron – rozwodu we Włoszech, co uspokoiło powoda gdy chodzi o własne małżeństwo (mógł liczyć na rozwód w wypadku niepowodzenia w małżeństwie). Wśród okoliczności towarzyszących zawieraniu małżeństwa znalazły się następujące: samotność powoda po śmierci matki oraz konieczność zaradzenia podstawowym potrzebom życiowym (brak bliskich krewnych), wspomniane już nalegania pozwanej i jej rodziców wywierane na powoda, po śmierci matki, by poślubił Aurorę Teresę, które spotkały się zresztą u Sergiusza z próbą przedstawiania własnych racji. Co się tyczy okoliczności poślubnych, to stanowiły je: uporczywie podtrzymywane przez powoda idee i poglądy prorozwodowe; niedochowanie przez Sergiusza wierności żonie, a także okresy zrywania – w ciągu 14 lat małżeństwa – wspólnoty życia z pozwaną¹⁵.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone dowody turnus rotalny c. De Lanversin opowiedział się zdecydowanie za wykluczeniem przez powoda „bonum sacramenti”.

* * *

Zaprezentowany wyrok Roty Rzymskiej w sprawie o nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia przez powoda nierozzerwalności małżeństwa stanowi interesujący przykład właściwego wnikięcia przez trybunał w zgromadzony materiał dowodowy, na który złożyły się zeznania stron oraz

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Zob. tamże s. 441-445.

świadków. Materiał ten pozwolił ustalić, co należało do istoty rozstrzygnięcia, że błędne idee i poglądy na temat małżeństwa, a w szczególności jego nierozzerwalności, jakie mocno tkwiły w umyśle powoda przenikając jego osobowość, nie pozostały jedynie w tej sferze, lecz zdeterminowały jego wolę jako źródło pozytywnego aktu wykluczającego „bonum sacramenti”.

Udokumentowany fakt dogłębnego utożsamiania się przez mężczyznę z owymi ideami i poglądami pozwolił na przyjęcie tezy o dokonaniu przezeń przynajmniej „implicite”, wykluczenia nierozzerwalności.

L'influsso delle idee divorzistiche sulla volontà del nubente. Le osservazioni alla sentenza della Rota Romana c. De Lanversin del 5 ottobre 1994 dal titolo dell'esclusione di indissolubilità del matrimonio (can. 1101 § 2 del CJC)

S o m m a r i o

Nella sentenza rotale c. De Lanversin del 5 X 1994, emanta in III istanza (pro nullitate), il ponente tocca il problema di influsso delle idee divorciste e delle convinzioni contrarie all'indissolubilità del matrimonio sulla volontà dell'attore che ha accusato il suo matrimonio dal suddetto titolo di nullità. L'autore commenta la sentenza aggiundengo le proprie osservazioni riguardo al problema.